

Nadolna, Aneta

"Ach Taizé, ta mała wiosna!" : o ekumenicznej wspólnocie z Taizé

Obyczaje 17, 14-17

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aneta ■
Nadolna

„Ach Taizé, ta mała wiosna!” © ekumenicznej Wspólnoty z Taizé

Był rok 1940. Piekło drugiej wojny światowej rozciągnęło się już na całą niemal Europę, gdy Roger Louis Schutz Marshauche zrozumiał, że pojednanie narodów i powrót do jedności Kościoła, zacząć należy od siebie. Postanowił wówczas osiedlić się w małej wiosce Taizé, zachęcony do tego słowami pewnej starszki: „Niech pan tutaj zostanie, jesteśmy tacy samotni”. Czy ktokolwiek mógł wtedy przewidzieć, że po latach dziesiątki tysięcy młodych ludzi ze wszystkich kontynentów przyjeżdżać będą każdego roku, fala za falą, by spotkać się w założonej przez niego wspólnoty?

MINĘŁO ponad sześćdziesiąt lat od owego dnia, kiedy to 25-letni wówczas brat Roger przyrzekł sobie, że postanowienie budowania pokoju obowiązywać go będzie aż do śmierci. Dziś, na początku Trzeciego Tysiąclecia, na całym świecie nazwa Taizé przywodzi na myśl jedność, zaufanie i komunie.

BRAT ROGER – ZAŁOŻYCIEL WSPÓLNOTY Z TAIZÉ

Roger Louis Schutz Marshauche urodził się 12 maja 1915 roku w szwajcarskiej wiosce Provence jako ostatnie, dziewiąte, dziecko Charlesa Schutza i Amelie Marshauche. Jego ojciec, pomimo że był pastorem niezależnego Kościoła reformowanego, często przebywał na modlitwie także w katolickich świątyniach. Brat Roger wspomina o tym, jakie oburzenie wywołał jego ojciec, gdy zaprowadził do kościoła katolickiego grupę ewangelickiej młodzieży. Postawa ojca pozostawiła trwałe ślady w umyśle i sercu młodego Rogera.

Pytany o to, co miało wpływ na wybór jego drogi życiowej, przeor Taizé często przywołuje postać swej babki. Pochodziła ona ze starego rodu ewangelickiego, ale by dać świadectwo pojednania, zaczęła uczęszczać do kościoła katolickiego. Jej wiara znalazła też wyraz w konkretnej pomocy dla najbardziej potrzebujących. Podczas I wojny światowej pozostała niemal do końca w bombardowanej Francji, aby przyjmować uciekinierów. Te dwie postawy babki – pojednanie z kościołem katolickim oraz podejmowanie ryzyka, by nieść pomoc potrzebującym, odcisnęły niezatarty ślad na osobowości Rogera.

W wieku 25 lat opuszcza on rodzinny Szwajcarię i udaje się do Francji, kraju swej matki. Tam dojrzewa w nim powołanie do założenia wspólnoty, w której poprzez prostotę i dobroć, realizować by można dzieło pojednania. Poszukując miejsca, przybywa do burgundzkiej wioski Taizé. Za pożyczoną sumę pieniędzy zakupuje porzucony i wystawiony na sprzedaż dom wraz z przyległymi zabudowaniami.

Mała wioska Taizé leżała blisko linii demarkacyjnej, która dzieliła Francję na dwie części. Było to dobre miejsce,

by zając się uciekinierami wojennymi. Odtąd do jego domu zaczynają napływać uchodźcy polityczni, głównie Żydzi. Środki materialne, jakimi dysponował wówczas brat Roger, były bardzo skromne, a codzienne pożywienie stanowiła zupa z mąki kukurydzianej tanio kupowanej w pobliskim młynie.

Jesienią 1942 roku o schronisku uciekinierów dowiaduje się Gestapo. Brat Roger, który przebywa wówczas w Szwajcarii, unika w ten sposób aresztowania. Musi tam jednak pozostać aż do 1944 roku. Po dwóch latach powraca do Taizé, ale już nie sam. Dołączyło do niego w tym czasie kilku braci, z którymi rozpoczyna wspólnotowe życie.

WSPÓLNOTA – PRZYPowieŚĆ O KOMUNII

Już od pierwszych lat istnienia wspólnota braci z Taizé powoli stawała się tym, czym jest dzisiaj – znakiem pokoju i pojednania. Realizacja tego powołania znalazła wyraz w trosce o przebywających w po-

Dziś, na początku Trzeciego Tysiąclecia, na całym świecie nazwa Taizé przywodzi na myśl jedność, zaufanie i komunie.

bliskim obozie niemieckich jeńców wojennych, co wywołało niezadowolenie wśród mieszkańców wioski. Opieką otoczono także okoliczne sieroty, których wychowaniem zajęła się najmłodsza siostra brata Rogera – Geneviève.

Od roku 1951 część spośród braci opuszcza wioskę i udaje się do tych miejsc na świecie, gdzie ludzie żyją w opuszczeniu i ubóstwie, aby tam być świadkami pokoju. Małe wspólnoty braci, zwane fraterniami, początkowo tworzone były na terenie Francji. Kolejne powstają m.in. w Bonn, Abidżanie, Bostonie, Genewie, Sheffield, Coventry, Utrechcie, Kolonii, Nowym Jorku, Chicago, Santiago, Bari.



foto. Andrzej Kopalewski

Brat Roger z dzieckiem afrykańskim.

Wszędzie tam bracia pomagają biednym, pielęgnują chorych, opiekują się uchodźcami i sierotami. Fraternalnie nie są stałymi ośrodkami, a bracia starają się być tam, gdzie są najbardziej potrzebni. Brat Roger tak wspomina swój pobyt na misji w Nowym Jorku: „Dzielnica, w której, żyję nazywa się Hell's Kitchen (kuchnia piekielna) w samym centrum Manhattanu. (...) W dzielnicy nocą są niebezpieczne. Czasami słychać przeraźliwe krzyki, nawet w domu. Pewnego ranka jeden z nas zobaczył na ulicy zamiatacza wydobywającego z pojemnika na śmieci ręce i nogi”. Obecnie bracia mieszkają w najuboższych dzielnicach Azji i Afryki, Ameryki Południowej i Północnej.

Z roku na rok wspólnota stopniowo się powiększa. Początkowo należą do niej bracia pochodzenia ewangelickiego, lecz wkrótce zaczynają przyłączać się także katolicy. Dziś ekumeniczna Wspólnota z Taizé liczy około stu braci wywodzących się z kościoła rzymskokatolickiego oraz różnych kościołów protestanckich i reprezentuje ponad dwadzieścia narodowości.

Wspólnota nie przyjmuje żadnych darowizn, prezentów, ani nawet osobistych spadków. Bracia zarabiają na życie wyłącznie swoją pracą i dzięki niej mogą dzielić się z innymi. Wachlarz ich zajęć jest bardzo szeroki. Bracia pracują naukowo w dziedzinie psychologii, socjologii, teologii ekumenicznej, nagrywają pieśni sakralne, prowadzą drukarnie i wydawnictwo, pracują we własnych pracowniach artystycznych – malarskiej, witrażowej, ceramicznej. Są wśród nich architekci, lekarze, informa-

tycy. Można ich spotkać na placówkach duszpasterskich, ale i w wielkich instytucjach międzynarodowych działających na rzecz pokoju, sprawiedliwości, Trzeciego Świata. Większą różnorodność zajęć i zawodów w ramach jednej wspólnoty trudno jest sobie nawet wyobrazić.

Już przez samo swoje istnienie wspólnota jest znakiem pojednania między podzielonymi chrześcijanami. Wspólnota chciałaby być „przypowieścią o komunii”, miejscem codziennego szukania pojednania. Pojednanie chrześcijan jest sercem powołania Taizé, choć nie jest celem samym w sobie. Nade wszystko chodzi o to, by chrześcijanie byli zaczynem pojednania między ludźmi, zaufania między narodami, pokoju na ziemi.

MIĘDZYKONTYNTENTALNE SPOTKANIA W TAIZÉ

Od początku swego istnienia do wspólnoty z Taizé przybywali goście. W okresie II wojny światowej byli nimi uciekinierzy polityczni, głównie Żydzi, potem jeńcy niemieccy. Po wojnie wioskę odwiedzali ludzie poszukujący ciszy i modlitwy, a wśród nich duchowni protestanccy i katolicy. I choć wtedy nic jeszcze nie zapowiadało przyszłej popularności Wspólnoty, to jednak z roku na rok Taizé przyjmuje coraz większą liczbę gości, głównie młodzieży. Do wioski przyjeżdżają młodzi z Europy Zachodniej, a zwłaszcza Francji, Niemiec i Holandii.

Pod koniec lat pięćdziesiątych Taizé odwiedzały tak duże rzesze młodych, iż



Młodzi w Taizé.

dom pielgrzyma. Reszta gości znalazła schronienie w namiotach rozstawionych na okolicznym polu. Brat Roger wspomina: „Ponieważ nigdy nie mieliśmy dosyć pieniędzy, zakupiliśmy namioty okazjnie, starocie, wielkie, ale niepraktyczne. Darły się, kiedy dął wiatr, ale to wystarczało, by zapewnić gościom jakieś minimum”. Dziś, po upływie lat, namioty pielgrzymów na trwałe wtopiły się w krajobraz wioski.

W początkach lat sześćdziesiątych powstaje pomysł budowy nowej świątyni, gdyż dotychczasowy romański kościółek jest już zbyt mały, by pomieścić stale zwiększającą się liczbę pielgrzymów. Za pieniądze otrzymane od niemieckiej organizacji Suhnezeichen (znak pokuty) w ciągu półtora roku powstaje nowy, większy kościół.

Uroczyste otwarcie świątyni, której przeor wspólnoty nadał nazwę „Kościoła Pojednania”, nastąpiło 6 sierpnia 1962 roku. Spotkali się wówczas w Taizé po raz pierwszy hierarchowie różnych kościołów chrześcijańskich, m.in. prawosławny metropolita Meliton, katolicy biskupi Martin z Rouen i Lubrum z Autum, anglikańscy biskupi Tomkins i Neill oraz przewodniczący Protestantckiej Federacji Francuskiej – pastor Marc Boergner i biskup Kurt Scharf (przewodniczący ewangelickich kościołów niemieckich).

O stale rosnącej popularności wspólnoty świadczył chociażby fakt, że w nowym obszernym kościele już na Wielkanoc 1963 roku zabrakło miejsca.

W roku 1971 rozebrano fasadę i poszerzono budynek, by mógł pomieścić jak największą liczbę pielgrzymów.

Wspólnota z Taizé już od początku lat sześćdziesiątych utrzymywała kontakty, często w zupełnym ukryciu, z młodymi ludźmi z centralnej i wschodniej części Europy. Liczba młodych z tych krajów stopniowo się powiększała, by urosnąć gwałtownie z chwilą otwarcia granic w 1989 roku.

Dziś twarze ludzi wszystkich ras spotykane w Taizé są świadectwem tego, że dokonało się też znaczne otwarcie w kierunku innych kontynentów. Każdego tygodnia w wiosce gromadzą się młodzi z kilkudziesięciu różnych narodowości jednocześnie: od Meksyku po Japonię, od Zairu po Indie, od Haiti po Afrykę Południową. Do Taizé przyjeżdżają również rodziny z dziećmi. Nie licząc pielgrzymów, którzy codziennie zatrzymują się w wiosce tylko na kilka godzin, letnie spotkania skupiają każdego tygodnia od trzech do sześciu tysięcy młodych.

Tydzień w Taizé to zachęta do tego, by stawać się zaczynem komunii wśród chrześcijan i zaczynem pokoju w świecie zranionym podziałami, samotnością i przemocą.

PIELGRZYMKA ZAUFANIA PRZEZ ZIEMIĘ

Ekumeniczna Wspólnota z Taizé znana jest międzynarodowej opinii publicznej głównie jako organizator chrześcijańskich spotkań młodzieży. Od roku 1978 roku spotkania te mają miejsce nie tylko w Taizé, lecz również w większych miastach europejskich, gdzie regularnie w okresie świąt Bożego Narodzenia odbywają się Europejskie Spotkania Młodych. Owe celebracje modlitewne w miastach Europy od 1979 roku przybrały nazwę „pielgrzymki zaufania przez ziemię”.

Pierwsze Europejskie Spotkania Młodych odbyło się w Paryżu w 1978 roku i zgromadziło 15 tysięcy młodych chrześcijan. Kolejnymi miastami były: Barcelona (1979 i 1985), Rzym (1980 i 1982), Londyn (1981 i 1986), ponownie Paryż w 1983 i 1988, Kolonia (1984). Upadek „żelaznej kurtyny” pozwolił zorganizować XII Europejskie Spotkanie Młodych we Wrocławiu (189 i ponownie w 1995), a kolejnymi etapami „pielgrzymki zaufania przez ziemię” były: Praga (1990), Budapeszt (1991 i 2001), Wiedeń (1992 i 1997), Monachium (1993), Paryż (1994), Stuttgart (1996), Mediolan (1998), Warszawa (1999), Barcelona (2000), Hamburg (2003).

Kiedy dla mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej skończyły się problemy z podróżowaniem, w spotkaniach

zaczęli dominować pielgrzymi z Polski, Ukrainy, Litwy, Rumunii oraz Węgier. W Wiedniu 1992 zebrało się ponad 100 tysięcy młodzieży, z czego aż 60 tysięcy przybyło z Polski.

Po spotkaniu, które odbyło się w grudniu 2002 w Paryżu, młody Portugalczyk napisał do Taizé: „Byłem zdumiony, że można poczuć ducha Taizé w środku wielkiego miasta..., a może nie jest to duch Taizé, ale Duch Święty, którego czujemy w Taizé, a także w Paryżu, Budapeszcie, Barcelonie i tu, gdzie mieszkam, w codziennym życiu”.

Przed ostatnim spotkaniem europejskim w Hamburgu w 2003 roku zwierzchnicy kościoła katolickiego i protestanckiego oraz władze miasta wyraziły swoją radość: „To dla nas wielka radość, że to wielkie spotkanie odbędzie się w naszym mieście. Pomimo wszystkich różnic młodzi zgromadzą się tutaj, aby cieszyć się swoją wiarą, która jednoczy, ich i nas. Przywiozą ze sobą niecierpliwie pytania o przyszłość bardziej ludzką.

W życiu codziennym starają się podejmować kroki prowadzące do sprawiedliwości i pokoju. Spotkanie europejskie jest znakiem nadziei i dodaje otuchy w rozdartym świecie”.

„Pielgrzymka zaufania przez ziemię”, zainicjowana przed laty przez braci z Taizé, gromadzi dziś setki tysięcy młodych ludzi. Brat Roger pytany o to, w jaki sposób przyciąga do wspólnoty młodzież odpowiada: „Zrozumieliśmy, że młodych należy obdarzyć zaufaniem (...). Wielu młodych może pociągnąć za sobą tych innych, sparaliżowanych strachem przed przyszłością, czy ogarniętych pokusą wyizolowania się z życia tylko dla siebie”. Wszystko to sprawia, że młodzi ludzie świadomi swej wiary, pragną dać jej wyraz w konkretnych działaniach. Animowana przez braci z Taizé „pielgrzymka zaufania przez ziemię” stanowi dla nich zachętę, by podejmować odpowiedzialne zadania w swoich środowiskach: poprzez niesienie pomocy chorym i ubogim, działania w parafiach, udział w życiu społecznym i politycznym.

Papież Jan Paweł II, który odwiedził wspólnotę w Taizé 5 października 1986 roku, podczas wspólnej modlitwy wyjaśnił młodym znaczenie swojej wizyty: „Do Taizé przybywa się jak do źródła. Wędrowiec zatrzymuje się, zaspokaja pragnienie i rusza w dalszą drogę. Wiecie, że bracia nie chcą was zatrzymać. Chcą w modlitwie i ciszy pozwolić wam pić

wodę żywą obiecaną przez Chrystusa, poznać Jego radość, odkryć Jego obecność, odpowiedzieć na Jego wezwanie, byćście mogli potem wyruszyć i świadczyć o Jego miłości, służąc braciom w waszych parafiach, w waszych szkołach, na uniwersytetach i we wszystkich miejscach pracy”.

Taizé jest pierwszą na świecie wspólnotą ekumeniczną. Przejawem tego jest nie tylko wspólnota braci wywodzących się z różnych tradycji chrześcijańskich, ale i rzeczywiste dążenie do urzeczywistnienia widzialnej jedności chrześcijan. Służą temu m.in. organizowane w Taizé od 1966 roku międzynarodowe spotkania ekumeniczne, a od 1978 Europejskie Spotkania Młodych.

I choć bracia uczestniczą w dialogu ekumenicznym także na płaszczyźnie instytucjonalnej, to brat Roger zaznacza: „Nie zamierzamy czynić z ekumenizmu jeszcze jednej ideologii, jeszcze jednego pięknego tematu konferencji i dyskusji, w toku których przez setki lat każdy będzie uzasadniał własne stanowisko w imię własnej

„Do Taizé przybywa się jak do źródła. Wędrowiec zatrzymuje się, zaspokaja pragnienie i rusza w dalszą drogę. Wiecie, że bracia nie chcą was zatrzymać. Chcą w modlitwie i ciszy pozwolić wam pić wodę żywą obiecaną przez Chrystusa, poznać Jego radość, odkryć Jego obecność, odpowiedzieć na Jego wezwanie, byćście mogli potem wyruszyć i świadczyć o Jego miłości”. Jan Paweł II

historii. (...) Dla nas ekumenizm nie jest ideą ani pojęciem, lecz powołaniem”.

Wspólnota z Taizé jest znakiem jedności Kościoła na początku trzeciego Tysiąclecia. Bracia i skupiona wokół nich młodzież nieustannie stają na „liniach demarkacyjnych” dzielących narody i samych chrześcijan. Taizé jest nadzieją na pojednanie między kościołami i między narodami. Taką nadzieję wyrażają słowa papieża Jana Pawła II: „Dzisiaj we wszystkich Kościołach i wspólnotach chrześcijańskich, a nawet wśród najwyższych postawionych polityków świata, wspólnota z Taizé znana jest z zaufania, zawsze pełnego nadziei, którym darzy młodych. Właśnie dlatego, że podzielałam to zaufanie i tę nadzieję, jestem tu tego ranka”.

Aneta Nadolna
jest polonistką, pracuje w Ośrodku „Brama Grodzka - Teatr NN”, wielokrotnie brała udział w spotkaniach młodzieży organizowanych przez Wspólnotę z Taizé.